

Karolina Karaś

"Szanse etyki w zglobalizowanym świecie", Zygmunt Bauman, Kraków 2007 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 45/1, 265-268

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

analiz badawczych prezentowanego studium, które samo w sobie zasługuje na uznanie.

Autor sięga do zróżnicowanej literatury przedmiotu. Przytoczona literatura została też w znacznym stopniu faktycznie wykorzystana. Chodzi m. in. o prace L. Straussa i H. Mansfielda – dwóch szczególnie znanych autorytetów w interpretacji Machiavellego. Na uznanie zasługuje także wykorzystanie mediów elektronicznych. Zastanawiający jest jednak brak odniesień do uwag na temat R. Ingardena (s. 33) czy W. Wróblewskiego (s. 34).

Machiavellizm w bardzo zróżnicowanych postaciach nadal jest aktualny. Kształtuje on wielokrotnie jednostki oraz wspólnoty. Oddziaływanie to niekiedy zostało zmodyfikowane przez nowsze wersje, rozwinięte, czy w niektórych elementach zweryfikowane i przemodelowane. Prezentowane studium może być ciekawą pomocą w rozeznaniu tych nowych specyfikacji, które – mimo, że nawet niekiedy wprost odżegnują się – to jednak sięgają propozycji uczonego z Florencji. Całość badań R. Piekarski kończy też stwierdzeniem: „Gdyby Machiavelli miał rację, ten świat byłby jedynie doliną łez, krwawą łaźnią, oszustwem niegodziwców i marnością nad marnościami, rubaszną opowieścią, niezrozumiałym żartem. A wspólnota polityczna byłaby przede wszystkim wielkim nierozumnym zwierzęciem Platona” (s. 468).

Andrzej F. Dziuba

Zygmunt Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, ss. 377.

Problem kryzysu współczesnej kultury i społeczeństw jest jednym z najczęściej poruszanych tematów przez myślicieli postmodernistycznych. W zależności od dziedzin, w ramach których refleksje te są snute, autorzy w różnoraki sposób definiują pojęcie kryzysu i proponują także odmienne wobec niego środki zaradcze. Wydaje się jednak, że tym, co łączy wywody naukowców na ten temat, jest założenie, iż ów kryzys związany jest z erozją tradycyjnych wartości we współczesnym świecie, a konsekwencją tego jest powstanie nowego porządku, nie do końca o pozytywnym charakterze.

Nowy porządek, o którym mowa, polega przede wszystkim na dominującej roli czynników ekonomicznych w ludzkim życiu. Implikuje to, zdaniem wielu myślicieli rozważających ten problem, stopniowe wypieranie takich aspektów życia ludzkiego, które z ekonomią nie mają nic wspólnego, jak na przykład moralność.

Powyżej sformułowany pogląd zdaje się podzielać Zygmunt Bauman. W swojej najnowszej książce zatytułowanej *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, autor stara się odpowiedzieć na pytanie, czy w obliczu kryzysu, którego głównym znamieniem jest „tyrania” zjawisk ekonomicznych o charakterze globalnym, możliwe są zachowania moralne. Czytelnik ma zatem do czynienia z publikacją, w której Bauman, znany do tej pory głównie z rozważań z dziedziny socjologii, podejmuje problematykę kryzysu współczesności w aspekcie etycznym.

Książka *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie* jest zbiorem siedmiu wykładów przygotowanych przez Baumana dla Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu, z których tylko pierwszy wprost nawiązuje do tytułu książki. W pozostałych częściach pracy Autor porusza problemy tylko częściowo związane z tematem.

Szanse etyki w zglobalizowanym świecie stanowi swoiste *résumé* badań myśliciela dotyczących kryzysu świata współczesnego i niepokojących w nim tendencji. Czytelnik zapoznany już z twórczością Baumana nie odnajdzie więc w omawianej książce zupełnie nowych treści, które nie nawiązywałyby do jego wcześniejszych publikacji. I tak na przykład, autor używa pojęcia „globalizacja” naprzemiennie z „płynną nowoczesnością” (pojęcie to znane jest czytelnikom z wcześniejszej książki Baumana *Płynna nowoczesność*). Za pomocą tych dwóch pojęć autor stara się opisać fatalną kondycję współczesnych, przeobrażających się społeczeństw. W swym opisie zjawiska globalizacji Z. Bauman nie zauważa żadnych pozytywnych aspektów tego procesu.

Ostrze krytyki Baumana wymierzone jest przede wszystkim w jednostronny charakter globalizacji. Autor uważa za szkodliwy taki stan rzeczy, w którym międzynarodowemu zakresowi handlu i zależności ekonomicznych nie towarzyszą żadne mechanizmy i instytucje kontrolujące wolny rynek. Innymi słowy, zdaniem Baumana, brakuje rozwiązań na miarę globalnych przemian, o charakterze politycznym, prawnym i etycznym, które mogłyby wyznaczać granice dla nieograniczonego i nieskoordynowanego do tej pory rozwoju rynku.

Wobec wszechogarniającego kryzysu, w którym, według Baumana, zagrożony jest współczesny świat, należy szukać rozwiązań w ramach zastanego porządku, na miarę istniejących problemów. Autor początkowo opowiada się za potrzebą powołania niezależnych, międzynarodowych organizacji polityczno-społecznych, które miałyby, po pierwsze, kontrolować globalne zjawiska ekonomiczne, a po drugie, gwarantować przestrzeganie norm moralnych w grze rynkowej. Z katastroficznego opisu współczesności przedstawionego przez Baumana wynika jednak, że tego typu rozwiązania nie leżą w interesie „wielkich graczy” i nie ma sił społecznych, które mogłyby problemowi zaradzić. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że nie jest to opłacalne z punktu widzenia ekonomicznego. Natomiast bezradność społeczna na tym polu wynika z natury współczesnych zbiorowości. Zdaniem Bauman, współcześnie nie istnieją prawdziwe społeczeństwa, a raczej „rój” zindywidualizowanych jednostek, nastawionych jedynie na realizowanie się w ramach konsumpcjonistycznego stylu życia. Siła perswazji płynąca ze struktur społecznych jest zerowa. Nie istnieje już bowiem przymus społeczny ani tym bardziej kontrola normatywna. Wobec niemocy struktur społeczno-politycznych, spowodowanych zapaścią etyczną, Bauman proponuje „podniesienie poziomu moralności zarówno jednostek, jak i społeczeństw” w oparciu o zasadnicze przykazanie „miłuj bliźniego swego, jak siebie samego”. Autor w ogóle nie wypowiada się, w jaki sposób podnoszenie poziomu moralnego miałyby się dokonywać. Wskazuje on jedynie, że ważnym elementem kształtowania wrażliwości winna być pamięć o krzywdach ludzkich, takich jak np. Holocaust. Wydaje się, że w tym momencie Bauman jest niekonsekwentny. Wcześniej bowiem sam czynił zastrzeżenia wobec braku konkretyzacji imperatywu moralnego, któremu nie towarzyszy żadna instrukcja użytkowania i potrzebne narzędzia. Wniosek Baumana otwiera więc dopiero pole dla dalszych rozwiązań.

Trudno zgodzić się z twierdzeniem Baumana, że globalizacja obejmuje tylko aspekty ekonomiczne życia, a całkowicie pomija wszystkie pozostałe. Co więcej, Bauman wydaje się sam sobie przeczyć. W innym fragmencie swojej pracy wskazuje bowiem na moralny wymiar globalizacji: „W świecie globalnej, gęstej sieci wzajemnych zależności nie możemy być pewni naszej moralnej niewinności, gdy istoty ludzkie spotyka poniżenie, nieszczęście i ból. Nie możemy powiedzieć, że o tym nie wiedzieliśmy i że nie mogliśmy w swoim zachowaniu

zmienić niczego, co nie zapobiegłoby, a przynajmniej nie złagodziłoby losu cierpiących” (s. 66). Wynika zatem z tego, że dzięki globalnemu przepływowi informacji, wrażliwość społeczeństw na ludzką krzywdę daleko wykracza poza poziom lokalny i staje się przedmiotem międzynarodowej debaty. Dzięki temu, nasza wrażliwość, a także standardy moralne kształtują się dzięki otwartości oraz rozpoznawaniu coraz większej i bardziej zróżnicowanej puli problemów trapiących ludzkość, wobec których trudno zachować obojętność. Tego typu praktyka wytwarza także swoistą presję społeczną, dzięki której możliwa jest interwencja w przypadku, gdy dane państwo stosuje podwójną moralność. Nie może być bowiem tak, że rząd reaguje na ludzką krzywdę tylko wtedy, kiedy leży to w jego interesie, a bierny pozostaje w pozostałych przypadkach.

W dobie globalizacji każdy z nas, zdaniem Baumana, musi liczyć się z tym, że być może ma swój udział w krzywdzie, jaka wydarza się człowiekowi, którego nigdy nawet nie mieliśmy okazji spotkać. Autor sugeruje, że obecnie każdy z nas jest odpowiedzialny za wszystko i w ten sposób zwraca uwagę na niezwykle ważny problem, jakim jest bierność i brak poczucia winy wobec ludzkiej krzywdy.

Pomimo powyżej przedstawionych zastrzeżeń, dotyczących trafności czy koherencji niektórych tez Baumana, nie ulega wątpliwości, że jego diagnoza procesów globalizacyjnych zawiera wiele cennych spostrzeżeń. Głos autora w tej sprawie jest nie tylko wołaniem o zrównoważony rozwój i koordynację procesów, którym podlega życie społeczne, ale także apelem o „ludzką twarz” procesów ekonomicznych i technologicznych. One nie mogą być nadrzędne względem człowieka. Omawiana publikacja stanowi zatem ten rodzaj wypowiedzi na temat globalizacji, które pozostawiają w umyśle czytelnika specyficzny ślad: niepokój inspirujący do dalszych refleksji.

Karolina Karaś

Roman Darowski, *Filozofia człowieka. Zarys problematyki. Antologia tekstów*, Wydawnictwo WAM oraz WSF-P, Kraków 2008, ss. 301.

Już Arystoteles w IV w. przed Chrystusem był głęboko przeświadczony, że każda wiedza, bez wyjątku, to wielka wartość i niezwykle bogactwo, to piękno, którego osiągnięcie warte jest żmudnej pracy,